

Ostatnie dni Norwida

Piękno jest na to, żeby zachwycić -	a a
Nie znam piękniejszej nad - Piękno - ojczyzny,	A A ⁷
W której - minąwszy przeznaczeń mielizny	d d _{/F}
Warto zanurzyć obolałe ciało,	G G
Pychy się wyzbyć.	E ⁴ E

Grobowce Piękna - kosztowne artyzmy,
Których wieczności wzór - piramid stałość -
Na dusze kładą tylko plamę białą
Jak bandaż kłamstwa, co owija blizny
By nie bolało.

A nad Sekwaną pochyłona gałąź	a/A-H-C-D-E
Żywa - pod blaskiem corocznej siwizny	a/A-H-C-D-E
Wspomina drzewo układane w pryzmy,	C G
Gdy Templariuszy Król spalał wspaniałość	C d
W czas wielkiej schizmy.	E ⁴ E

Ściemniała belka w narożniku izby,
W której się kiedyś na Ludwiki grało,
Dobrze pamięta, choć wygięta w pałąk,
Czas, gdy Moliera psy uliczne gryzły
Z Pana pochwałą!

Tu Marsylianek też się poznawało,
Gdy wolność tłumowi obwieszczały gwizdy
I bruk paryski był - jak nigdy - żyzny,
Bo gilotyna grała, aż chrupały
Karki w bieliźnie.

Po Bonapartem ścichły echa wyzwisk,
Szańce Komuny w bieg życia wessało
I świat w bezduszną obrasta dojrzałość -
Knuty z jedwabiu, przemysł, socjalizmy -
Nabite Działo!

Ręce grabieżą, wino całkiem kwaśne,
Na rękawiczki braknie mi pieniędzy
I myśl zmarznięta nie chce płynąć prędzej,
A przecież przez nią i to dla niej właśnie
Umieram w nędzy.

a/A-H-C-D-E

a/A-H-C-D-E

C G

C d

E⁴ E

Więc cóż jest piękno? Wód słoneczne bryzgi?
Diamant w popiołach? Pamięć? Doskonałość?
Gdyby to tylko - byłoby za mało! -
Dusza, rozpięta raz na Krzyżu Myśli
- Wyrazi - Całość!

a a

A A⁷

d G

d d_{/F}

E a